

## Sprawa zamknięcia wydawnictw azerbejdzańskich w Turcji w 1931 r. a polska polityka prometejska

Tematem publikacji jest działalność propagandowa politycznej emigracji antyradzieckiej w Turcji, w szczególności sprawa zamknięcia wydawnictw azerbejdzańskich w Stambule w 1931 r. oraz reakcja polskich działaczy prometejskich i przedstawicieli azerskiej emigracji na ograniczenie akcji antyradzieckiej w tym kraju.

Po pierwszej wojnie światowej, w warunkach niestabilnego systemu wersalskiego, przy jednoczesnym zagrożeniu ze strony rewanżystowskich Niemiec i komunistycznej Rosji, w życiu politycznym odrodzonego państwa polskiego na pierwszy plan wysunął się problem bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie z poglądami prezentowanymi przez obóz, na którego czele stał Józef Piłsudski, jednym z wyjść z tej niekorzystnej dla Polski sytuacji geopolitycznej była zmiana układu sił w Europie Środkowo–Wschodniej przez zbudowanie „strefy neutralnej” między Niemcami a Rosją. Realizacji tego zadania służyć miały różne koncepcje propagowane przez Piłsudskiego i jego współpracowników, uznających działania Rosji za największe niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski<sup>1</sup>. Po klęsce idei federalistycznej w latach 1920–1921, najważniejszą z nich, ukierunkowaną na rozsadzenie państwa rosyjskiego, był tzw. prometeizm<sup>2</sup>, zaprezentowany przez Piłsudskiego

---

<sup>1</sup> Oprócz koncepcji „Międzymorza”, która miała na celu zjednoczenie już istniejących państw z obszaru pomiędzy morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim jako przeciwwagi dla ZSRR i Niemiec, istniały dwie inne koncepcje — federacyjna i prometeizm, które miały na celu podział ZSRR na niepodległe państwa. Vide M. Kornat, *Idea prometejska a polska polityka zagraniczna (1921–1939/1940)*, [w:] *Ruch Prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej. Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 36–37.

<sup>2</sup> Termin „prometeizm” pojawił się stosunkowo późno, dopiero po 1926 r., a jego autorstwo jest dyskusyjne. Według autorów obozu piłsudczykowski, nazwa ta została wymyślona przez *attaché* wojskowego RP w Ankarze Tadeusza Schaetzla w 1926 r., vide: B. Podolski, *Śp. Pułkownik Tadeusz Schaezel*, „Niepodległość”, t. VIII, 1972, s. 180; W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość”, t. XXVII, 1984, s. 404. J. Lewandowski (*Imperializm słabości*, Warszawa 1967, s. 141–142) przypisywał je z kolei emigracji gruzińskiej, zaś gruziński badacz G. Mamoulija (*Kaukaskaja Konfederacija w oficjal'nych deklaracjach, tajnoj*

w 1904 r., w memoriale do rządu japońskiego. Istotą tej idei było przekonanie, że Rosja, pozbawiona obszarów zdobytych w XVIII i XIX w., straci „wyjście” na morza Czarne i Bałtyckie, a tym samym swój status imperialny.

W okresie rządów sanacji Polska identyfikowała się z koncepcją prometejską, która jednak nigdy nie stała się zasadniczą doktryną państwowej polityki zagranicznej, bowiem musiałoby to oznaczać konfrontację zbrojną z ZSRR. Program prometejski pełnił natomiast dwie inne funkcje. Po pierwsze, stanowił rodzaj broni kontrofensywnej wobec radzieckich i kominternowskich działań skierowanych przeciwko Polsce, po drugie zaś był wizją polityczną przygotowywaną na wypadek rozpadu państwa radzieckiego. Piłsudski i jego współpracownicy nie wykluczali bowiem możliwości załamania się ZSRR od wewnątrz, nie zakładali jednak, że stanie się to w bliskiej przyszłości. Ewentualny rozpad wschodniego sąsiada w rezultacie konfliktu międzynarodowego wymagał wojny na szeroką skalę, co wiązałoby się z ogromnym ryzykiem geopolitycznym dla samej Polski. Najbardziej pożądanym pod tym względem, z punktu widzenia środowiska Piłsudskiego, byłoby wciągnięcie Moskwy w konflikt na terenie Azji lub na Kaukazie, w który Polska nie mogłaby zostać bezpośrednio zaangażowana.

W raporcie Przedstawicielstwa Polskiego w Konstantynopolu z października 1921 r. stwierdzano: „Kaukaz jest obecnie tą piętą achillesową rządów sowietowych i stałym gruntem możliwych powstań i rewolucji narodowościowych oraz terenem apetytów obcych rządów i obcego kapitału, a więc i prawdopodobnej tam interwencji militarnej”<sup>3</sup>. Idea prometeizmu łączyła się ściśle z Kaukazem nie tylko poprzez antyczny mit o Prometeuszu, lecz także w związku z rolą, którą odgrywały w niej ruchy wyzwolenicze narodów kaukaskich, stanowiących — wraz z emigracją ukraińską — zasadniczy obiekt jej zainteresowania. Po podbiciu Kaukazu przez Sowietów i wskutek niechęci Zachodu do interwencji, propagowanie kwestii kaukaskiej na forum międzynarodowym nie miałyby, według polityków polskich, szans na powodzenie. Uważali oni, że należało chwilowo wstrzymać się od jakichkolwiek akcji, utrzymując jednocześnie ścisły kontakt z emigracją antyradziecką, osiedlającą się w latach 1920–1921 głównie w państwach europejskich i Turcji.

Turcja *a priori* uwzględniana była we wszystkich kalkulacjach prometejskich. Podstawą programu zarówno obozu piłsudczyków, jak też niektórych przedstawicieli innych stronnictw politycznych było założenie, że państwo to, tak jak Polska graniczące z radziecką Rosją, posiadało zasadniczo wspólne z Polską interesy. Turcja była ponadto historycznie, etnicznie i religijnie związana z narodami Kaukazu, Azji Środkowej i Tatarami Krymskimi, oczekującymi od niej poparcia dla swoich dążeń niepodległościowych. Wreszcie strona polska spodziewała się budować wspólną

---

*pierepiskie i sekretnych dokumentach dżiżenija „Prometej”*: *sbornik dokumentow*, wyd. G. Ma-m o u l i a, Moskwa 2012, s. 15) — góralowi kaukaskiemu Hajdarowi Bammatowi.

<sup>3</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie [dalej: ARP w Londynie], sygn. 89, Odpis wyciągu z raportów politycznych Delegacji RP przy Wysokiej Porcie do MSZ z 18 października 1921 w sprawie ogólnej sytuacji politycznej w Turcji, k. 82.

z Turcją politykę wobec Rosji, licząc na pamięć tureckich elit o historycznej rywalizacji turecko-rosyjskiej o panowanie nad cieśninami i Kaukazem oraz na tradycyjną przyjaźń polsko-turecką, skierowaną przeciwko Rosji w wieku XVIII i w okresie porozbiorowym<sup>4</sup>. Jak pokazał czas, wszystkie te założenia zderzyły się jednak z nowymi realiami, zaistniałymi w polityce tureckiej po 1918 r.

Według Wydziału Wschodniego MSZ i Oddziału II Sztabu Generalnego WP<sup>5</sup> — głównych jednostek odpowiedzialnych za prowadzenie polityki prometejskiej — do celów współpracy Polski z emigracją antyradziecką w Turcji należało: zjednoczenie emigracji kaukaskiej popierającej dążenia do niepodległości i powołanie wszechkaukaskiej organizacji, która dawałaby polityczną legitymację akcji wojskowej i propagandowej; wspieranie koordynacji działalności emigracji kaukaskiej i ukraińskiej, Tatarów Krymskich, narodów Turkiestanu, Powołża i Uralu; przygotowanie podstaw do uzyskania wpływów na Kaukazie (najpierw wojskowych, a następnie ekonomicznych); wsparcie propagandowej działalności emigracji przeciwdziałającej rozpowszechnianiu poglądów komunistycznych. Głównym warunkiem realizacji takiej współpracy było nawiązanie stałych kontaktów i wsparcie finansowe dla środowisk emigracyjnych, a także uzyskanie akceptacji Ankary dla prowadzenia jakichkolwiek akcji antyradzieckich w Turcji.

Kontakty między polskim Oddziałem II Sztabu Głównego a emigracją kaukaską rozpoczęły się jesienią 1921 r. Ich rezultatem było wcielenie do Wojska Polskiego najpierw gruzińskich oficerów, a następnie Azerów i górali kaukaskich<sup>6</sup>. Jednak dopiero po podpisaniu i ratyfikacji traktatu lozańskiego w latach 1923–1924, strona polska mogła rozpocząć realną współpracę z emigracją antyradziecką zarówno w Turcji, jak i w Europie. Poufną akcją w Turcji rozwinęli tamtejsi przedstawiciele Rzeczypospolitej: Roman Knoll<sup>7</sup>, podpułkownik Tadeusz Schaetzel<sup>8</sup> oraz Tadeusz Hołowko<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 6, Odpis raportu Nr. 431/21/T. delegata RP przy Wysokiej Porcie W. Jodki-Narkiewicza do Departamentu Politycznego MSZ z 21 stycznia 1921 w sprawie stanu dzisiejszej Turcji i Bliskiego Wschodu, k. 24; M. K o r n a t, *Idea prometejska*, s. 54.

<sup>5</sup> W 1928 r. Sztab Generalny został przemianowany na Sztab Główny. W latach 1928–1929, wskutek kolejnej reorganizacji Oddziału II (tzn. wywiadu) została utworzona wyspecjalizowana komórka Ekspozytura 2 [dalej: E. 2] w celu prowadzenia pracy wywiadowczej i dywersyjnej przede wszystkim przeciwko ZSRR i Niemcom. Referat „Wschód” — „B” E. 2 zajmował się pracą na terytorium ZSRR i wśród antyradzieckich emigracyjnych organizacji narodowych.

<sup>6</sup> Vide: A. C. Ż a k, *Gruzińscy sojusznicy Polaków. Kilka uwag o oficerach kontraktowych w służbie Rzeczypospolitej*, „Niepodległość”, t. XXVII, 1995, s. 164–184; M. M a m o Ń, *Wygnaniec z Kaukazu. Przyczynek do dziejów oficerów kontraktowych w II RP*, „Niepodległość”, t. XXVII, 1995, s. 185–217.

<sup>7</sup> Roman Knoll (1888–1946) — poseł RP w Moskwie (1921–1923), Ankarze (1924–1926), Rzymie (1926–1928) i Berlinie (1928–1931), vide H. B a r t o s z e w i c z, *Misja Romana Knolla w Ankarze 1924–1925*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVI, 2001, s. 109–125.

<sup>8</sup> Tadeusz Schaetzel (1891–1971) — *attaché* wojskowy przy Przedstawicielstwie Polskim w Turcji (1924–1926), szef Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (1926–1929), naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ (1931–1934).

<sup>9</sup> Tadeusz Hołowko (1889–1931) — jeden z założycieli emigracyjnego Związku Zbliżenia

Polscy prometeiści wychodzili z założenia, że spośród różnych grup emigracji narodowych najlepszym partnerem w nawiązywaniu kontaktów z Turkami będzie emigracja azerbejdżańska. Według polskiego Sztabu Głównego: „Azerbejdżan jako teren zamieszkały przez ludność mahometańską w dużym stopniu ciąży ku Turcji, dlatego też cieszy się całkowitem zaufaniem u Turków. Panująca partia w Azerbejdżanie »Musawat« stoi na punkcie samodzielności, lecz w federacji z Turcją. W danej chwili sfery reprezentujące partię w Konstantynopolu utrzymują bliższe stosunki z partią narodową turecką, mają nawet pewne wpływy, a w każdym razie są bardzo dobrze zorientowane co do spraw tureckich. [...] gdyż o ile interesują nas sprawy kaukaskie, to zgóry trzeba sobie powiedzieć, że droga do jakiegokolwiek porozumienia z Turkami na terenie Kaukazu prowadzi przez Azerbejdżan, czyli przez »Musawat«”<sup>10</sup>.

Partia „Musawat” („Równość”) stanowiła główną siłę polityczną emigracji azerbejdżańskiej w Turcji. Jej działalność w Stambule miała na celu założenie i skonsolidowanie organizacyjnych struktur emigracji. W tym celu w 1923 r. przewodniczący „Musawatu” i jedna z głównych postaci ruchu prometejskiego, Mehmet Emin Rasulzade, założył Biuro Zagraniczne partii, a w roku 1924 zastąpił byłego ministra Azerbejdżańskiej Demokratycznej Republiki (dalej: ADR) Musabeka Rafiewa na stanowisku prezesa Azerbejdżańskiego Komitetu<sup>11</sup>. Jednak dopiero 15 lipca 1926, po podpisaniu radziecko-tureckiego traktatu o przyjaźni i neutralności (z 17 grudnia 1925), który uniemożliwił objęcie przez Ankarę patronatu nad procesem konsolidacji emigracji kaukaskiej, „Musawat” zdecydował się dołączyć do prac ogólnoprometejskich w ramach powstałej zjednoczonej organizacji — Komitetu Niepodległości Kaukazu (dalej: KNK)<sup>12</sup>.

Narodów Odrodzonych w Warszawie (1921–1923), delegat MSZ we Francji i Turcji w sprawie zjednoczenia emigracji antyradzieckiej w latach 1925–1926, naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ (1927–1930).

<sup>10</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw [dalej: RGWA], Ekspozytura № 2 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Warszawa), f. 461/k, op. 2, d. 103, Materiał z lat 1921–1929. Sprawozdanie z pisma do kpt. Chrzanowskiego, k. 11–13.

<sup>11</sup> Cf. S. I s c h a k o w, „Prometej” i musul'mane Kawkaza, Kryma, Powoż'ja, Turkiestana i Urala, [w:] *Ruch Prometejski*, s. 254; A. B a ł a j e w, *Mamed Emin Rasulzade (1884–1955)*, Moskwa 2009, s. 225.

<sup>12</sup> Znaczenie osoby Rasulzadego dla polskiej polityki prometejskiej w Turcji zarówno w stosunku do emigracji azerbejdżańskiej, jak i organizacji wszechkaukaskiej podkreślał Hołówko w sprawozdaniu do MSZ z 21 lipca 1926: „Związanie zaś Rasulzade osobiście i poza Komitetem [Niepodległości Kaukazu — I.Ch.] z Polską uważam za jedno z najważniejszych naszych działań w Konspolu [Konstantynopolu — I.Ch.], bo ten człowiek należycie wykorzystywany może oddać ogromne usługi poselstwu w jego pracy wśród opinii tureckiej”. *Sprawozdanie T. Hołówki dla MSZ z pobytu w Konstantynopolu w celu aktywizacji działalności kaukaskich organizacji emigracyjnych z 21 lipca 1926 r.*, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, wyd. N. G a s i o r o w s k a – G r a b o w s k a, I. A. K h r e n o v, t. V: *maj 1926 — grudzień 1932*, Warszawa 1966, s. 29–35. Pomimo swych walorów, M.E. Rasulzade był krytykowany w korespondencji wewnętrznej przez

Wraz z postępowaniem prac organizacyjnych, Rasulzade zwracał baczną uwagę na prowadzenie działalności propagandowej. Zdawał sobie sprawę ze znaczenia prasy jako czynnika konsolidacji emigracji przeciwko ZSRR. Dzięki jego aktywności i przy nieoficjalnym pozwoleniu władz tureckich, od 1923 r. zaczęły wychodzić różne czasopisma azerbejdżańskie. Jako pierwszy pojawił się dwutygodnik „Yeni Kafkasya” („Nowy Kaukaz”, 1923–1927), później wychodzący pod tytułem „Âzeri-Türk” („Turek Azerbejdżański”, 1928–1929), a następnie jako miesięcznik „Odlu Yurt” („Kraj Ognia”, 1929–1931). W sierpniu 1930 r. emigranci zaczęli również wydawać tygodnik „Bildiriş” („Wiadomości”, 1930–1931).

Wśród autorów tekstów przeważali Azerowie, ale nie brak też było publicystów innych narodowości. W przeglądzie politycznym nadawał ogólny kierunek ideologiczny i pisał artykuły wstępne Rasulzade; jeden z przywódców partii „Musawat”, Mirza Bała Mammedzade, miał w swej pieczy dział ekonomiczny oraz poruszał zagadnienia narodowościowe; były członkiem delegacji dyplomatycznej ADR na konferencji pokojowej w Paryżu, Mir Yaqub Mehdiyev, również zajmował się ekonomią i prowadził kolumnę poświęconą w tym zakresie stosunkom międzynarodowym, z podkreśleniem roli przemysłu azerbejdżańskiego; Kemal pisywał z kolei artykuły okolicznościowe związane z najnowszą historią narodu; przewodniczący emigracji krymsko-tatarskiej w Turcji, Džafer Seydamet, reprezentował na łamach interesy narodów turko-tatarskich poza azerbejdżańskim, a szczególnie sprawy Tatarów Krymskich; dział literacki prowadził natomiast azerbejdżański poeta i publicysta Yusuf Ali.

Wszystkie wymienione wyżej organy prasowe były nie tylko ważnym instrumentem propagandowym emigracji azerbejdżańskiej, lecz także forum antykomunistycznym całej emigracji politycznej z Kaukazu, Krymu i Azji Środkowej. Czasopisma odgrywały także rolę informatora opinii publicznej krajów tureckich, odnosząc się do istotnych wydarzeń narodowych. Wśród zagadnień politycznych poruszanych na ich łamach dużą część stanowiły sprawy partyjne „Musawatu”, większość artykułów skierowana była jednak przeciwko polityce narodowościowej i ekonomicznej bolszewików w Azerbejdżanie. W publikacjach bardzo wyraźnie podkreślano dążenia niepodległościowe emigracji azerbejdżańskiej i konieczność zawiązania przymierza przez wszystkie narody kaukaskie w walce przeciwko ZSRR. Realnym symbolem tego programu była konfederacja kaukaska<sup>13</sup>.

---

polskich prometeistów co do braku zmysłu konspiracyjnego i powolności w podejmowaniu decyzji. CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921–1939, sygn. I.303.4.5460. Kopia pisma Ambasady RP w Turcji J. Gawrońskiego do radcy Wydziału Wschodniego MSZ K. Dubicza z dnia 29 października 1931, k. 143–144.

<sup>13</sup> RGWA, f. 461/κ, op. 2, d. 42, Prasa azerbejdżańska w Turcji, jej zamknięcie. Notatka w sprawie działalności wydawniczo-propagandowej emigracji AZÓW w latach 1922–1932 z 19 lipca 1932, k. 68–83. Wspomniane w tekście kryptonimy używane w korespondencji Oddziału II Sztabu Głównego: ASSAD — Karol Dubicz–Penther (Dubicz), radca Wydziału Wschodniego MSZ w latach 1929–1932, radca Ambasady RP w Ankarze i kierownik placówki E. 2 Oddziału II „Assad” w Stambule

Redakcje periodyków wychodzących w Turcji musiały jednak liczyć się z kierunkiem polityki tego kraju. Dlatego ostrożnie zastrzegały, że pracując dla dobra narodu, którego są przedstawicielami, mają także na uwadze dobro Turcji, z której gościnności korzystają. Według informacji Ekspozytury 2 (dalej: E. 2) Oddziału II, wśród władz tureckich w kwestii planów emigracji kaukaskiej istniały obok siebie nastroje konfederacyjne i antykonfederacyjne. Te ostatnie bazowały na pełnym podejrzliwości stosunku do idei konfederacji kaukaskiej jako projektu Brytyjczyków i Francuzów, który mógłby być wykorzystywany przeciwko Turcji<sup>14</sup>. Można przypuszczać, że przedstawiciele Azerbejdżanu, widząc w Turcji — nie bez słuszności — głównego potencjalnego sprzymierzeńca w walce o wyzwolenie swego kraju, nie chcieli się jej narażać. Dlatego też, zgodnie z oceną E. 2, rzadziej niż przedstawiciele innych narodowości Kaukazu zabierali głos we wspólnych organach prometejskich, tj. w miesięczniku „Promethée” i w Biuletynie KNK, będąc tym samym mniej widocznymi przy formułowaniu programu konfederacji<sup>15</sup>.

Również polscy prometeiści dostrzegali wagę akcji propagandowej, prowadzonej przez emigrację antyradziecką. Po pierwsze, zdawali sobie sprawę ze znaczenia działalności polityczno-propagandowej dla podtrzymania aktywności przedstawicieli tej grupy. Po drugie, zdaniem polskich prometeistów, jedynie akcja prasowa mogła nagłośnić problem kaukaski na arenie międzynarodowej, gdzie — jak wierzyli — miał on zostać rozstrzygnięty.

Pomimo podpisania traktatu radziecko-tureckiego polscy prometeiści nadal mieli nadzieję na zaangażowanie Ankarę w działania antyradzieckie. Polski poseł w Turcji, Kazimierz Olszowski<sup>16</sup>, informował Warszawę w lutym 1929 r.: „Gdy zapytałem jednego z polityków tureckich, jak mógłby scharakteryzować obecną politykę Turcji względem Rosji, oświadczył: »Odpowiedź moja musi być paradoksalna. Gdy jestem w naszym MSZ odnoszę wrażenie, że nasz alians

---

w latach 1932–1937; AZOWIE — Azerbejdżanie/Azerowie; RAWSKI — Jan Gawroński, radca Poselstwa RP w Ankarze w latach 1929–1930, radca Ambasady RP w Ankarze w latach 1930–1932, kierownik placówki E. 2 Oddziału II „Rawski” w Stambule w latach 1929–1932; SAMUM — Said Szamil, sekretarz generalny Narodowej Partii Górali Kaukazu i jeden z przewodniczących emigracji północnokaukaskiej w Turcji.

<sup>14</sup> Informacja o niespodziewanej zasadniczej akceptacji przez Ankarę projektu federacji Kaukazu, otrzymana przez przedstawiciela emigracji azerbejdżańskiej Mustafę Vekilliego latem 1931 r., została oceniona przez Gawrońskiego jako „bardzo duży krok naprzód. jakiego się w tych rozmiarach nie śmiał jeszcze spodziewać”; RGWA, f. 461/κ, op. 2, d. 29, Kopia lista RAWSKIEGO do ASSADA z 5 lipca 1931, k. 28.

<sup>15</sup> RGWA, f. 461/κ, op. 2, d. 42, Prasa azerbejdżańska w Turcji, jej zamknięcie. Notatka w sprawie działalności wydawniczo-propagandowej emigracji AZÓW w latach 1922–1932 z 19 lipca 1932, k. 81.

<sup>16</sup> Zygmunt Kazimierz Olszowski (1865–1933) — poseł RP w Berlinie (1923–1928) i Ankarze (1928–1930), ambasador RP w Ankarze (1930–1933).

z Rosją jest dominującą nutą w naszej polityce zagranicznej. Gdy zaś znajdę się czy to w Ministerstwie Obrony Narodowej czy też w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, czuję, że w ministerstwach tych panuje wprost wrogi nastrój względem Sowietów»<sup>17</sup>.

Mustafa Kemal nie ufał ZSRR, ale był na tyle trzeźwym politykiem, że dostrzegał korzyść z utrzymania z nim dobrych stosunków. Taka polityka powinna być jego zdaniem podtrzymywana przynajmniej tak długo, jak długo trwała wzajemna nieufność między Turcją a Zachodem. Nieufność Ankary budziła polityka Włoch i Francji, a przede wszystkim Anglii, która uważała odbudowę silnej i zdolnej do prowadzenia niepodległej polityki Turcji za niebezpieczną dla swoich interesów w Mezopotamii, Egipcie, Arabii i Indiach. W konsekwencji, im słabsza była Turcja, tym było to bardziej korzystne dla Londynu<sup>18</sup>.

Politycy tureccy zdawali sobie również sprawę, że każda wojna, w którą uwiłkaby się ZSRR, a która tym samym objęłaby Cieśniny, miałaby dla Turcji fatalne skutki, niezależnie od tego czy brałaby ona w niej udział, czy nie. Zwycięstwo Sowietów spowodowałoby jej całkowitą zależność od potężnego alianta, prawdopodobnie jako kolejnej republiki „niezależnej” w obrębie ZSRR. Klęska zaś wznowiłaby, tym razem bezpowrotnie, warunki traktatu sewrskiego. W tym kontekście rząd turecki odrzucał zarówno koncepcję aliansu z ZSRR, jak i projekty sojuszu z mocarstwami zachodnimi i jakiegokolwiek otwartej współpracy antyradzieckiej, uznając je za sprzeczne z zasadniczą linią polityki Ankary, która polegała na „wygrywaniu” przyjaźni mocarstw zachodnich i kuszeniu ich możliwością zerwania przyjaźni z Moskwą. By móc jednak taką politykę prowadzić, Turcja nie mogła z żadną stroną wyraźnie się związać<sup>19</sup>. Ważną rolę w prowadzeniu takiej dwutorowej polityki tureckiej w stosunku do Sowietów i Zachodu odgrywał minister spraw zagranicznych Turcji w latach 1925–1938, Tevfik Rüştü [Aras]<sup>20</sup>, nieskrywający

<sup>17</sup> AAN, Sztab Główny w Warszawie [dalej: SG], sygn. 616/142, Referat Nr 31/29/T pisma RP w Turcji K. Olszowskiego dla Wydziału Wschodniego MSZ z 17 lutego 1929, k. 125.

<sup>18</sup> Antybrytyjskie nastawienie władz tureckich, dodatkowo umocnione po niekorzystnym dla Ankary rozstrzygnięciu kwestii Mosulu w 1926 r., przejawiało się w kontekście akcji prometejskiej w tureckiej podejrzliwości wobec jakichkolwiek kontaktów emigracji antyradzieckiej z Londynem. Zdaniem *chargé d'affaires* RP w Turcji, Kazimierza Papée, kontakty emigracji kaukaskiej w Paryżu z brytyjsko–holenderskim Royal Dutch Shell w okresie od stycznia do października 1928 r. były jednym z powodów wydalenia z Turcji lidera tamtejszej emigracji gruzińskiej Simona Mdiwaniego; AAN, MSZ, sygn. 6688, List *chargé d'affaires* RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Hołówki z 3 września 1928, k. 126–134.

<sup>19</sup> Według Saida Szamila, głównym powodem braku poparcia przez Ankarę akcji prometejskiej było niechętny stosunek Turcji do polskiego zainteresowania kwestią kaukaską, uważaną przez Turków za wewnętrzny problem; AAN, sygn. 6691, List radcy ambasadora RP w Turcji K. Dubicza do referenta Wydziału Wschodniego MSZ J. Gawrońskiego z 7 stycznia 1932, k. 6.

<sup>20</sup> W dokumentach w języku polskim występuje jako Tewfik Ruszdi. Tu i niżej w nawiasach kwadratowych podajemy nazwiska przyjęte w Turcji dopiero w 1934 r.

swej sympatii do ZSRR<sup>21</sup>. Zdaniem Romana Knolla, Rüştü mógłby doprowadzić do podporządkowania polityki tureckiej dyrektywom Moskwy, gdyby się temu z całą stanowczością nie przeciwiały takie indywidualności, jak prezydent Mustafa Kemal i premier İsmet [İnönü].

Owa zmienność polityki władz tureckich wobec ZSRR ujawniła się w stosunku do emigracji antyradzieckiej. Z jednej strony Ankara zgodziła się udzielić emigrantom schronienia w Turcji i nieoficjalnie tolerowała ich działalność, z drugiej zaś nie mogła sobie pozwolić na jakiegokolwiek oficjalne dla nich poparcie i zmuszona była ograniczyć prowadzoną przez nich akcję wymierzoną w potężnego sąsiada. Jedną z ofiar tych ograniczeń został Rasulzade, który wracając do Stambułu po konferencji prometejskiej odbytej w Paryżu w dniach 6–12 lutego 1930, napotkał trudności z uzyskaniem wizy tureckiej<sup>22</sup>. Jak się wydaje, spodziewał się on takich komplikacji, gdyż władze tureckie postawiły mu wcześniej następujące ultimatum: będzie miał możliwość uzyskania obywatelstwa tureckiego pod warunkiem, że zrezygnuje z działalności politycznej. Minister spraw wewnętrznych Turcji, Szükrü Kaja Bej, potwierdził w swej rozmowie z Karolem Dubicz-Pentherem w 1933 r., że to właśnie uprawianie przez Rasulzadego polityki mniejszościowej było głównym powodem wystawienia mu zakazu powrotu do kraju<sup>23</sup>. Emigranci, bez względu na to, czy z pochodzenia byli Czerkiesami, Azerami czy Tatarami, posiadając obywatelstwo tureckie, automatycznie uważani byli za Turków. Dlatego rząd w Ankarze nie chciał się zgodzić, aby pewien odłam obywateli prowadził odrębną politykę, kwestionującą lansowaną przez władze ideę narodowej jedności.

Jednocześnie władze tureckie miały powód do niezadowolenia z postawy emigracji niepodległościowych, oceniając ich działalność propagandową jako przeszkodę na drodze rozpowszechnienia reformy pisma i języka tureckiego, wprowadzonej przez Mustafę Kemala. W 1928 r. alfabet arabski został zamieniony na łaciński, a tureckie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę o używaniu wyłącznie języka tureckiego w prasie i miejscach publicznych. Chociaż „Odlu Yurt” („Kraj Ognia”) i „Bildiriş” („Wiadomości”), w przeciwieństwie do „Yeni Kafkasya”

<sup>21</sup> Roman Knoll w sposób następujący charakteryzował ministra spraw zagranicznych Turcji: „Tewfik Ruszdi Bej przez parę lat przesiadywał w Moskwie w centrali III Międzynarodówki, nie tyle może jako przedstawiciel tureckich komunistów, ile jako adept, który pod kierownictwem Zinowjewa, a zwłaszcza Bucharina pobierał wykształcenie polityczne”; AAN, Akta Romana Knolla, sygn. 4, Raport Nr. 218/T. pisma RP w Turcji R. Knolla dla ministra spraw zagranicznych z 8 maja 1925, k. 138, vide Iu. Chain sky i, *Tevfik Rüştü i polska polityka prometejska w kontekście sprawy wydalenia Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r.*, „Nowy Prometeusz”, nr 6, 2014, s. 103–121.

<sup>22</sup> AAN, MSZ, sygn. 6690a, List Nr. 11 RAWSKIEGO z 4 listopada 1930, k. 120–121.

<sup>23</sup> AAN, MSZ, sygn. 6692, Sprawozdanie roczne K. Dubicz-Penthera z prac na odcinku narodowościowym za okres 1933 roku do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Schaetzla i kierownika E. 2 Oddziału II kpt. E. Charazskiewicza z maja 1934 r., k. 75.



i „Azeri–Türk”, od samego początku drukowane były alfabetem łańskim<sup>24</sup>, spora część emigracji politycznej nadal posługiwała się językiem ojczystym, używając alfabetu arabskiego. Reformy językowe władz tureckich były źle oceniane przez niemałą część emigracji, która chciała zachować własny język, a co za tym idzie pewną odrębność w obcym kraju. Negatywny stosunek do reformy podzielany był przez wydawców czasopism emigracyjnych również ze względów finansowych. Jeszcze w październiku 1929 r. profesor Ahmet–Zaki Walidi<sup>25</sup> pisał do ówczesnego szefa Oddziału II, pułkownika Schaetzla: „Wkrótce wyjdzie drugi numer »Yeni Türkistan«<sup>26</sup> z czcionką łańską; wyjdzie dopiero osiem stron i to będzie kosztować taką samą cenę, co dwadzieścia stron w czcionce arabskiej. [...] Oprócz naboru nam turkiestańczykom trzeba płacić za przetłumaczenie naszych publikacji napisanych czcionką arabską na łańską”. Ponadto Walidi podkreślał, że „czasopisma z czcionką łańską prawie nikt nie czyta w samej Turcji [...] otrzymaliśmy listy, żebyśmy nie nadsyłali czasopisma, jeśli będzie ono wychodzić czcionką łańską. Dla turkiestańczyków nie ma żadnego sensu kontynuować wydawanie czasopisma przy obecnych warunkach w Stambule; niezbędnie natychmiast przenieść do Berlina, gdzie znajduje się niezbędna ilość współpracowników wśród studiujących turkiestańczyków”<sup>27</sup>.

Pisząc o trudnościach finansowych prowadzenia działalności propagandowej w Turcji, profesor Walidi jednocześnie informował Schaetzla, że położenie emigracji turkiestańskiej nie było wyjątkowe, gdyż także Azerowie chcieli przenieść swoje czasopismo drukowane czcionką arabską do Berlina<sup>28</sup>. Przedstawiciele polskiej polityki prometejskiej zostali poinformowani o tym zamiarze przez Rasulzadego jeszcze na początku 1929 r.<sup>29</sup> W odróżnieniu od Turkiestańczyków, ten ostatni nie miał jednak zamiaru zrywać z działalnością propagandową w Turcji. Natomiast obok wychodzącego w Stambule z czcionką łańską „Odlu–Yurt” zamierzał założyć inne czasopismo, drukowane literami arabskimi.

Bardzo ważnym dla oceny możliwości zmiany dotychczasowej polityki Ankary względem ZSRR miał się stać rok 1931. Wiązało się to z wygaśnięciem

<sup>24</sup> RGWA, f. 461/k, op. 2, d. 42, Prasa azerbejdżańska w Turcji, jej zamknięcie. Notatka w sprawie działalności wydawniczo–propagandowej emigracji AZÓW w latach 1922–1932 z 19 lipca 1932, k. 70–77.

<sup>25</sup> Ahmet–Zaki Walidi (Walidov) (1890–1970) — jeden z liderów emigracji turkiestańskiej w Turcji.

<sup>26</sup> *Yeni Türkistan* („Nowy Turkiestan”) — główny organ emigracji turkiestańskiej w Turcji, wydawany w latach 1927–1931.

<sup>27</sup> RGWA, f. 461/k, op. 2, d. 133, List prof. A.–Z. Walidi do szefa Oddziału II Sztabu Głównego płk. Schaetzla o przeniesieniu *Yeni Türkistan* do Berlina z 20 października 1929, k. 1–2.

<sup>28</sup> Ibidem, k. 1.

<sup>29</sup> AAN, MSZ, sygn. 6689, Pismo M.E. Rasulzade k naczalnemu Wostocznego Otdiela MID T. Gołuwko ot 19.02.1929 g., k. 41–42; Pismo M.E. Rasulzade k naczalnemu Wostocznego Otdiela MID T. Gołuwko ot 16.03.1929 g., k. 53.

30 października 1931 ważności radziecko–tureckiego traktatu o przyjaźni i neutralności z 1925 r. oraz protokołu o prolongacie powyższego traktatu, podpisanego 17 grudnia 1929 w Ankarze. Wszelkie nadzieje prometeistów na zmianę dotychczasowego kursu Turcji musiały zostać rozwiane przez zmanifestowanie przyjaźni radziecko–tureckiej w marcu 1931 r., będące, jak się wydaje, owocem podróży Tefrika Rüştü [Arasa] do Moskwy<sup>30</sup>.

Ze względu na radykalną zmianę *status quo* w basenie Morza Czarnego w wyniku wzmocnienia floty radzieckiej, 7 marca 1931 w Ankarze został zawarty dodatkowy turecko–radziecki protokół o zbrojeniach na Morzu Czarnym. Sygnatariusze zobowiązywali się do niepowiększania swych flot, chyba że uprzedzą o tym drugą stronę na sześć miesięcy wcześniej. Takie sformułowanie protokołu, jednostronnie korzystne dla słabszej Turcji, było interpretowane przez zachodnich ekspertów wojskowych jako rekompensata dla Ankary za jednocześnie zawarty tajny układ. Przypuszczano, że w jego ramach ZSRR mogło zagwarantować bezpieczeństwo czarnomorskich wybrzeży tureckich, natomiast Turcja zobowiązała się w zamian zamknąć w razie wojny Dardanele, zgodnie z traktatem podpisanym w Lozannie w 1923 r.<sup>31</sup> Ambasador RP w Turcji nie wierzył jednak w możliwość wybuchu wojny między ZSRR a Anglią i Francją, co motywował następująco: „Są one [Sowiety — I.Ch.] całkowicie pochłonięte olbrzymim wysiłkiem co do uprzemysłowienia kraju. Myśl o wojnie mogłaby się zrodzić prawdopodobnie tylko w razie zupełnego załamania się 5–cioletniego planu. Byłaby to katastrofa wewnętrzna, która być może popchnęłaby rząd sowiecki do akcji na zewnątrz”<sup>32</sup>. Przypuszczenia ekspertów co do zamknięcia w razie niebezpieczeństwa wojny zneutralizowanych Dardaneli jako planowanej rekompensaty dla Moskwy znalazły swoje potwierdzenie w listopadzie 1931 r., w sytuacji zaostrzenia stosunków radziecko–japońskich (na ten temat *vide* niżej w kontekście wizyty Litwinowa w Turcji). Żądanie ze strony Sowieców zamknięcia Cieśnin należało więc tłuma-

<sup>30</sup> W raporcie do MSZ z 13 stycznia 1931 ambasada RP w Moskwie komunikowała: „Jeden z dyplomatów włoskich poinformował prywatnie Poselstwo RP w Moskwie, zastrzegając jak najdalej idącą tajemnicę, że turecki minister spraw zagranicznych przyjęty był podczas swej wizyty w Moskwie na przeszło godzinnej konferencji przez Stalina. Konferencja dotyczyła pogłębienia stosunków przyjaźni między obu krajami i miała pozostać w zupełnej tajemnicy jako absolutne *novum* w taktyce Sowieców, które nie dopuszczały nigdy przedstawicieli obcych państw do działaczy partyjnych — w szczególności do Stalina. Dla Tefrika Ruszdi Beja jako dla byłego komunisty i byłego członka Kominternu zrobiono widocznie wyjątek — co ujawnia, jak dalece uchodzi on w Moskwie za człowieka Sowieców”; AAN, Ambasada RP w Moskwie [dalej: ARP w Moskwie], sygn. 125, Odpis raportu z Poselstwa RP w Moskwie z 13 stycznia 1931 w sprawie stosunków sowiecko–tureckich, k. 125.

<sup>31</sup> AAN, SG, sygn. 616/142, Odpis raportu radcy Ambasady RP w Turcji J. Gawrońskiego do MSZ z 6 lipca 1931 w sprawie Cieśnin, k. 239–244.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Odpis raportu Nr. 57/31/A. ambasadora RP w Turcji K. Olszowskiego do ministra spraw zagranicznych z 8 lipca 1931 w sprawie Cieśnin, k. 237.

czyć względami obronnymi i obawą Kremla wobec ewentualnego aliansu Japonii z państwami zachodnimi przeciwko ZSRR.

Drugim aktem, podkreślającym oficjalne radziecko–tureckie zbliżenie, było podpisanie 16 marca 1931 w Moskwie, w dziesiątą rocznicę zawarcia traktatu przyjaźni między Turcją a Rosją radziecką, traktatu handlowego (mającego obowiązywać przez rok z możliwością przedłużenia). Zastępował on poprzedni traktat z 1927 r., który stracił swą ważność 19 października 1930. Nowy dokument regulował kwestie zamieszkiwania obywateli jednego państwa na terenie drugiego, potwierdzał immunitet radzieckiego przedstawicielstwa handlowego „Torgpredstwa” jako integralnej części Politycznego Przedstawicielstwa ZSRR w Turcji oraz rozstrzygał rozmaite kwestie handlowe, zawierając m.in. obustronną klauzulę najwyższego uprzywilejowania<sup>33</sup>.

Najważniejszym momentem, stanowiącym demonstrację oficjalnej przyjaźni turecko–radzieckiej, było podpisanie 30 października 1931 w Ankarze przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Maksima Litwinowa, radzieckiego przedstawiciela politycznego w Turcji Jakowa Surica<sup>34</sup>, ministra spraw zagranicznych Turcji Tefrika Rüştü i ambasadora tureckiego w Moskwie Husejna Ragip Beja protokołu o przedłużeniu terminu ważności radziecko–tureckiego traktatu o przyjaźni i neutralności z 1925 r., protokołu o prolongacie powyższego traktatu z 1929 r. oraz protokołu morskiego z roku 1931<sup>35</sup>.

Podjęcie przez stronę turecką kroków, których celem było zbliżenie z Moskwą, ocenić można uwzględnivszy kilka aspektów. Po pierwsze, działania te były narzędziem nacisku politycznego Ankary na państwa zachodnie i miały doprowadzić do osiągnięcia pewnych ustępstw w pertraktacjach w sprawie wejścia Turcji do Ligi Narodów oraz w kwestii terminarza spłacania części długu Imperium Ottomańskiego, wziętego na swoje barki przez Republikę Turecką w 1928 r.<sup>36</sup> Po

<sup>33</sup> AAN, ARP w Moskwie, sygn. 39, Raport Nr. 211/T/31 posła RP w Moskwie do ministra spraw zagranicznych z 17 marca 1931 w sprawie zawarcia traktatu handlowego sowiecko–tureckiego, k. 340–341.

<sup>34</sup> Jakow Suric (1882–1952) — polityczny przedstawiciel ZSRR w Ankarze (1923–1934), Berlinie (1934–1937) i Paryżu (1937–1940).

<sup>35</sup> Artykuł 1. protokołu o przedłużeniu terminu ważności radziecko–tureckiego traktatu o przyjaźni i neutralności postanawiał, że termin ważności wszystkich wspomnianych układów przedłuża się o kolejne pięć lat, licząc od chwili upływu terminu ich ważności, przy czym jeżeli żadna ze stron nie wypowie umowy na sześć miesięcy przed upływem pięcioletniego terminu, wszystkie powyższe układy będą uważane za automatycznie wznowione na nowy okres jednego roku. Artykuł 2. mówił, że protokół niniejszy wejdzie w życie z chwilą jego ratyfikacji, o czym obie strony wzajemnie się powiadomią; AAN, ARP w Moskwie, sygn. 28, Nr. 1222/3/31, Raport posła RP w Moskwie S. Patka do ministra spraw zagranicznych z 10 listopada 1931 w sprawie wizyty Litwinowa w Turcji, k. 48.

<sup>36</sup> Według układu z 1928 r. między państwami sukcesyjnymi Imperium Ottomańskiego a Francją oraz innymi wierzycielami zachodnimi, Turcja wzięła na swoje barki 62% długu Imperium Ottomańskiego do 1912 r. i 76% długu imperium za okres 1912–1914. Ankara została zobowiązana do spłaty ogólnej kwoty 86 mln złotych funtów tureckich w ratach rocznych, poczynając od dwóch milio-

drugie, władze w Ankarze były świadome, że w warunkach ostrego kryzysu trapiącego cały świat kapitalistyczny, ZSRR pozostawał jedynym kontrahentem, który mógł udzielić Turcji pomocy ekonomicznej. Turcy mogli również liczyć na transakcje handlowe, które w znacznym stopniu ulżyłyby jej w trudnej sytuacji gospodarczej.

Oficjalne zbliżenie Ankary i Moskwy nie mogło przynieść nic dobrego dla emigrantów antyradzieckich w Turcji. Zgodnie z tajnym punktem protokołu z 30 listopada 1931, Turcja została zobowiązana do deportacji najbardziej aktywnych przedstawicieli tej grupy i zahamowania ich działalności propagandowej. W związku z tym władze tureckie postanowiły zawiesić działalność biura zagranicznego partii „Musawat” i Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego (dalej: ACN). Niektórzy badacze myślą się pisząc, że w 1931 r. z Turcji został deportowany lider emigracji azerbejdżańskiej Mehmet Emin Rasulzade<sup>37</sup>. W rzeczywistości nie mógł on przebywać na terenie Turcji już od ponad roku. Oficjalny krok Ankary tylko usankcjonował jego faktyczną sytuację.

Już wcześniej, we wrześniu 1931 r., zgodnie z uchwalonym dekretem prasowym, zostały zamknięte azerbejdżańskie czasopisma „Odlu Yurt” i „Bildiriş” oraz turkiestańskie czasopismo „Yeni Turkiestan”. Karol Dubicz–Penther, jako radca Wydziału Wschodniego MSZ, podał informację o tym wydarzeniu w liście z 30 września 1931 do radcy ambasadora RP w Turcji Jana Gawrońskiego: „Przyjechałem tu wczoraj i zastałem przykrą sytuację w związku z zamknięciem »Bildirisza« i »Odlu Yurtu«. Stało się w ten sposób, że pewnego dnia tutejszy Wali [zarządca wilajetu — I.Ch.] zawezwał redaktorów i pokazał im pismo, które otrzymał z Angory<sup>38</sup>, a w którym stało, że na ostatniej radzie ministrów Tewfik Ruszdi referował protest, jaki mu złożył Poseł Sowiecki przeciw działalności tych dwóch organów, na skutek czego Rada Ministrów uchwaliła ich zamknięcie”<sup>39</sup>. Główną

---

nów funtów, które to raty stopniowo miały wzrastać. Układ ten spowodował gwałtowny spadek wartości waluty tureckiej i jeszcze bardziej zaostriżył sytuację ekonomiczną kraju; AAN, ARP w Moskwie, sygn. 135, Raport Nr. 299/30/T. posła RP w Turcji do ministra spraw zagranicznych z 18 lutego 1930 w sprawie sytuacji wewnętrznej w Turcji, polityki włoskiej, stosunków z Sowiecami, k. 73–74. Światowy kryzys gospodarczy w 1930 r. spowodował zawieszenie spłaty długu publicznego. Po długich negocjacjach, w 1933 r. wierzyciele poszli na ustępstwa wobec Turcji, przystając na zmniejszenie ogólnej kwoty długu.

<sup>37</sup> *Iz istorii azerbajdzanskoj emigracii. Sbornik dokumentow, proizwedenij, pisem*, red. S. I s c h a k o w, Moskwa 2011, s. 12; A. K a r a c a, *Azerbaycanın Yakın Tarihine Kısa Bir Bakış*, Ankara 1982, s. 23; A. B a l a j e w, *Mamed Emin Rasulzade*, s. 236–237.

<sup>38</sup> Dawna nazwa Ankary.

<sup>39</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, Kopia listu ASSADA do RAWSKIEGO z 30 września 1931 w sprawie zamknięcia wydawnictw azerbejdżańskich przez władze tureckie, k. 1. Decyzja o zamknięciu czasopism antyradzieckich została przyjęta 17 sierpnia 1931 na posiedzeniu Rady Ministrów i podpisana przez Kemala. Co ciekawie, w dokumencie nie wspomina się o czasopiśmie turkiestańskim; T.C. Başbakanlık Cumhuriyet Arşivi, Fon Kodu: 30.18.1.2, Yer No: 22.59.13, Komşu ve dost

różnicą wynikającą z porównania tego działania z polityką prasową władz tureckich stosowaną już w latach dwudziestych było to, że według nowego prawa prasowego z 1931 r., dającego rządowi możliwość zlikwidowania każdej gazety publikującej teksty sprzeczne z polityką Ankary, zakazane było kontynuowanie wydawania zamykanych pism pod nowymi tytułami, jak to miało miejsce wcześniej choćby w przypadku „Yeni Kafkasya”, odrodzonego pod postacią „Âzeri-Türk” a następnie „Odlu Yurt”.

Decyzja o zamknięciu gazet mogła też wyphywać z osobistego zainteresowania Surica tą sprawą. Mimo oficjalnie dobrze rozwijających się stosunków turecko-radzieckich, ambasador Olszowski w liście z 30 lipca 1931 do ministra spraw zagranicznych podkreślał znaczenie wykonanych w ostatnim czasie posunięć Londynu względem Turcji i całego regionu, mogących zredukować wpływy radzieckie. Wymieniał m.in. przeszłoroczną wizytę admirała angielskiego w Stambule<sup>40</sup>, wizytę w Ankarze lorda Athlone’a, brata królowej angielskiej wraz z żoną oraz przybycie do Turcji w lipcu 1931 r. króla Iraku Fajsala<sup>41</sup>. Ten ostatni był całkowicie zależny od Brytyjczyków ze względu na sprawowanie przez Londyn mandatu nad Irakiem. Na tenże okres przypadło organizowanie konsulatu Wielkiej Brytanii w Tyflisie<sup>42</sup>. Te posunięcia dały nawet powód do spekulacji w Ankarze na temat zachwiania pozycji ambasadora radzieckiego. Chociaż sam Olszowski oceniał takie opinie jako stanowczo przedwcześnie, możemy przypuszczać, że interwencją w celu zamknięcia wydawnictw antyradzieckich Suric chciał wzmocnić swoją pozycję w Turcji.

Specyficzny charakter przyjaźni turecko-radzieckiej jeszcze raz ujawnił się w sierpniu 1931 r., gdy na skutek noty ambasadora tureckiego w Moskwie nastąpiło zamknięcie tureckiego Konsulatu Generalnego w stolicy Federacji Zakaukaskiej, a wszystkie jego ruchomości zostały wyekspediowane do Batumi. Według wyjaśnień udzielonych konsulowi RP w Tyflisie Stanisławowi Oraczewskiemu przez konsula generalnego Turcji Nazmi Beja, zamknięcie tej tak ważnej dla Turcji placówki zagranicznej było uzasadnione ciągłymi szykanami, których doznawały wówczas przedstawicielstwa tureckie w Tyflisie i Batumi. Po drugie, miało ono związek z zamknięciem przez Moskwę radzieckiego Konsulatu Generalnego

---

hükümetler aleyhine neşriyatta bulunan Yeni Kafkas, Otlu Yurt, Bildiriş ve Azeri Türk adlı gazete, 17 sierpnia 1931.

<sup>40</sup> Prawdopodobnie chodzi o przybycie admirała R.G. Hendersona w ramach wizyty eskadry angielskiej w Rumunii w 1930 r., którą łączono z projektem stworzenia w Konstancy bazy morskiej. Vide M. Cirstea, *The Interest of the British Admiralty in the Romanian Coast of the Black Sea*, „Balkan Studies”, t. XLVIII, 2013, s. 72; AAN, MSZ, sygn. 6457, Raport Nr. 202/30/A. ambasadora RP w Turcji K. Olszowskiego do ministra spraw zagranicznych z 9 września 1930 w sprawie Morza Czarnego, k. 45–46.

<sup>41</sup> AAN, ARP w Londynie, sygn. 40, List ambasadora RP w Turcji K. Olszowskiego do ministra spraw zagranicznych z 30 lipca 1931 w sprawie pobytu w Angorze króla Fajsala, k. 88–89.

<sup>42</sup> Od 1936 r. Tbilisi.

w Erzurum w styczniu 1931 r.<sup>43</sup> Fakt zamknięcia placówek oraz szykany i prowokacje obu stron potwierdzały dobitnie informacje z licznych raportów Konsulatu Generalnego RP w Tyflisie, że mimo manifestowanej stale na forum międzynarodowym harmonii w stosunkach turecko–radzieckich, w rzeczywistości na terenie Kaukazu i we wschodnich wilajetach tureckich graniczących z ZSRR zachodziły wypadki świadczące o daleko posuniętej obustronnej nieufności i o wynikających na tym tle poważnych tarcjach<sup>44</sup>.

Napięcie w stosunkach pomiędzy Moskwą i Ankarą mogło też się wymownie uwidocznić w dziwnie chłodnej i sztywnej atmosferze przyjęcia Litwinowa w Ankarze w 1931 r. Według informacji Gawrońskiego: „przy przyjeździe władze przynajmniej starały się nadać charakter serdeczny, wyjazd jego natomiast odbył się tak, że pies, kot o nim w mieście nie wiedział i żaden wyższy urzędnik poza protokołem go nie żegnał. U nader naiwnych Turków, jest to znany sposób wyrażania swego niezadowolenia [...] jeżeli gość nie zdołał zadowolić angielskich panów. W danym wypadku mówi się ogólnie i w kołach najlepiej poinformowanych, że w Angorze były silne tarcia co do kwestii przystąpienia Turcji do Ligi [Narodów — I.Ch.] i co do sowieckiego żądania zamknięcia Dardaneli”<sup>45</sup>.

Deportacja antyradzieckich emigrantów politycznych i zawieszenie ich działalności propagandowej w Turcji zbiegły się w czasie z dotkliwym ciosem dla polskiej sprawy prometejskiej i ogólnie polityki wschodniej, którym był zamach na Tadeusza Hołówkę 29 sierpnia 1931<sup>46</sup>, nie musiały być jednak zaskoczeniem ani dla polskich prometeistów, ani dla kierownictwa kaukaskiej emigracji. Jeszcze wiosną 1931 r. zamknięte zostało najbardziej antyradziecko nastawione stowarzyszenie tureckie „*Türk Ocakları*” (1912–1931), za pośrednictwem którego władze tureckie w pierwszej połowie lat dwudziestych finansowały częściowo emigrację azerbejdżańską<sup>47</sup>. Ambasador RP w Turcji pisał o tym: „Niemalże oburzenie wywołał tutaj fakt rozwiązania silnie rozgałęzionego stowarzyszenia »Ognisko Tureckie« (*Türk Ocag*). Stowarzyszenie to założone zostało 20 lat temu za rządów młodoturków, czyli tzw. partii *Union et Progrès*. Miało ono na celu: rozbudzenie

<sup>43</sup> AAN, MSZ, sygn. 6668b, Raport ogólnoinformacyjny Nr. 5/31 Konsulatu Generalnego RP w Tyflisie do ministra RP w Moskwie S. Patka z 27 sierpnia 1931, k. 99.

<sup>44</sup> Ibidem, Raport ogólnoinformacyjny Nr. 1/31 konsula generalnego RP w Tyflisie Z. Mostowskiego do posła RP w Moskwie S. Patka z 30 stycznia 1931, k. 29–32.

<sup>45</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, Odpis listu RAWSKIEGO do ASSADA z 7 listopada 1931, k. 7. Informacja o tarcjach w kwestii zamknięcia Dardaneli została wspomniana też przez posła Rumunii w Ankarze. Pisał on m.in., że Litwinow, zaniepokojony niebezpieczeństwem wojny z Japonią, miał kategorycznie żądać wspólnej akcji Turcji z Rosją, mającej przede wszystkim polegać na zamknięciu Dardaneli; AAN, Poselstwo RP w Atenach, sygn. 21, Raport Nr. 7 posła RP w Atenach P. Jurjewicza do ministra spraw zagranicznych z 29 stycznia 1932 w sprawie rozmowy z posłem tureckim, k. 26.

<sup>46</sup> Vide I. W e r s c h l e r, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko — życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 314–342.

<sup>47</sup> AAN, MSZ, sygn. 6691, List rady ambasadora RP w Turcji K. Dubicza do referenta Wydziału Wschodniego MSZ J. Gawrońskiego z 7 stycznia 1932, k. 6.

w społeczeństwie tureckim świadomości narodowej, kultu dla ojczyzny, rozwoju kulturalnego kraju, które to idee za czasów sułtańskich były najsurowiej zabronione jako wrogie w stosunku do państwa i najsurowiej karane. Ognisko tureckie rozwinęło się z czasem w sposób wprost świetny. Stworzyło w całej Anatolii przeszło 260 filii i liczyło kilkadziesiąt tysięcy członków [...]. Ognisko tureckie od szeregu lat stało na stanowisku zdecydowanie wrogim przeciwko bolszewizmowi, przeciwko filozoficznej polityce rządu, zaznaczając stale niebezpieczeństwa stąd płynące dla Turcji. Była to jedyna trybuna ostrzegająca Turcję przed zgubnymi wpływami sowieckimi, które w ciągu ostatnich lat coraz silniej się zaznaczały. Prezes stowarzyszenia Hambudallah Subhi Bej nie pominął nigdy żadnej okazji, aby w płomiennych swych przemówieniach nie ostrzegać Turcji przed drogą po której kroczy. [...] Rozwiązanie Ogniska tureckiego dokonane zostało pod postacią zlania go z rządzącą Partią Ludową. Jasną jest jednak rzeczą, że zlanie to było przeciwne naturze rzeczy, gdyż działalność kulturalna stowarzyszenia nie ma nic wspólnego z polityczną działalnością partii. [...] Byłoby jednak błędem przypuszczać, że wszystkie krytyki [co do rozwiązania Ogniska — I.Ch.], o których mowa, byłyby zdolne wyrazić się w jakimś konkretnym czynie zmierzającym do obalenia istniejącego ustroju<sup>48</sup>. Trafnie zauważano, że zamknięcie tego stowarzyszenia było konsekwencją jeszcze większego zacieśnienia kontroli nad krajem przez Mustafę Kemala i jego zwolenników, obejmujących bezpośrednim nadzorem całość życia kulturalnego i intelektualnego oraz eliminujących działalność niezależnych organizacji społecznych i kulturalnych, które przetrwały jeszcze z epoki Komitetu Jedności i Postępu<sup>49</sup>. Można też przypuszczać, że zamknięcie stowarzyszenia było pierwszym istotnym ustępstwem Ankary w toku pertraktacji z Moskwą w 1931 r.

Co znamienne, nota Surica w sprawie zamknięcia czasopism emigracyjnych miała tę samą treść, co nota ambasadora radzieckiego w Paryżu, Waleriana Dowgalewskiego, wystosowana latem tegoż roku do rządu francuskiego w sprawie ograniczenia działalności emigracji antyradzieckiej we Francji. W tym jednak przypadku interwencja Moskwy nie osiągnęła zamierzonego skutku. Jednocześnie zarówno akcja radziecka w Paryżu w świetle parafowania w lipcu 1931 r. przez ambasadorów Berthelota i Dowgalewskiego projektu francusko-radzieckiego paktu o nieagresji<sup>50</sup>, jak również interwencja Surica w Turcji w trakcie negocjacji radziecko-tureckich świadczyły o planowym wykorzystaniu przez Moskwę kwestii emigracji antyradzieckiej jako formy presji politycznej na rządy francuski i turecki dla osiągnięcia podstawowych celów na arenie międzynarodowej.

Uaktywnienie w 1930 r. akcji Sowietów przeciwko środowiskom antykomunistycznym przyniosło szereg ofiar, wśród których jedną z najbardziej znanych

<sup>48</sup> AAN, SG, sygn. 616/142, Raport Nr. B7/31/T. ambasadora RP w Turcji K. Olszowskiego do ministra spraw zagranicznych z 9 maja 1931 w sprawie sytuacji wewnętrznej w Turcji, k. 316–319.

<sup>49</sup> E.J. Zürcher, *Turcja: od sultanatu do współczesności*, Kraków 2013, s. 180.

<sup>50</sup> AAN, ARP w Moskwie, sygn. 12, Rozmowa z *chargé d'affaires* francuskim z 24 sierpnia 1931, k. 28.

był zamordowany w Paryżu lider gruzińskich mienszewików — Noe Ramiszwili<sup>51</sup>. Członkowie emigracji antyradzieckiej przebywający w Turcji już w poprzednich latach mogli zaobserwować tendencję do ustępstw władz tureckich na rzecz Moskwy w sprawie ograniczenia lub zakazania działalności emigracji antyradzieckiej, przejawiających się w takich działaniach, jak usunięcie turkiestańskiego centrum politycznego i przedstawiciela emigracji gruzińskiej z Turcji czy wydalenie Rasulzadego.

Sytuacja, w której znalazła się emigracja antyradziecka (a zwłaszcza azerbejdżańska) w Turcji jesienią 1931 r., wywołała różne reakcje zarówno wśród polskich polityków, jak i emigrantów. Jak wynikało z rozmów Dubicz–Penthera z przedstawicielami emigracji w Turcji, zamknięcia gazet nie traktowano jako klęski. W liście do Gawrońskiego Dubicz–Penther wskazywał, że zdaniem emigrantów Turcja, wobec pozornych sukcesów bolszewickich na świecie, przeżywała okres zdwojonego strachu przed Rosją. Chodziło tu o prowadzone w tym czasie rokowania ZSRR z Francją i Polską w sprawie paktów o nieagresji oraz zaproszenie Moskwy do udziału w pracach Ligi Narodów. Według emigrantów, strach Ankarę został spotęgowany manewrami, które Armia Czerwona odbywała przy granicy tureckiej i które Turcy rozumieli jako znaczącą demonstrację przeciwko ich dążeniom do niezależnienia się od Sowietów. Władze tureckie nie mogły wreszcie odmówić zamknięcia gazet antyradzieckich, gdyż same zażądały od Moskwy, w okresie przed podpisaniem traktatu, zamknięcia gazety „Yarin” („Jutro”), wydawanej w Turcji za radzieckie pieniądze<sup>52</sup>.

W związku z zaistniałą sytuacją, Mustafa Bej Vekilli<sup>53</sup>, który po wyjeździe Rasulzadego został przywódcą organizacji azerbejdżańskiej w Turcji<sup>54</sup>, uważał zamknięcie czasopism za decyzję trudną do przyjęcia, lecz nie przeceniał znaczenia tego faktu. Ponadto podkreślał on w rozmowie z Dubicz–Pentherem, że „wydawanie gazety w Berlinie, czy w innym centrum europejskim, będzie kosztowało 4–5 razy drożej niż tutaj [...]. A my, jak Pan wie, liczymy się z każdym groszem”<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> Noe Ramiszwili (1881–1930) — gruziński socjaldemokrata–mienszewik, jeden z twórców Demokratycznej Republiki Gruzji w 1918 r., aktywny uczestnik ruchu prometejskiego.

<sup>52</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, kopia listu ASSADA do RAWSKIEGO z 7 listopada 1931, k. 1–2. Gazeta „Yarin”, publikowana w latach 1929–1930 przez Arifa [Oruça], lewicowego dziennikarza i — co znaczące — starego przyjaciela Mustafy Kemala, pozostawała jedynym organem (po zlikwidowaniu w 1925 r. wszystkich wydawnictw reprezentujących sympatie dla liberalnej lub socjalistycznej opozycji tureckiej) atakującym politykę gospodarczą İsmeta; E.J. Zürcher, *Turcja*, s. 180.

<sup>53</sup> Mustafa Bej Vekilli (1886–1965) — minister spraw wewnętrznych ADR, jeden z głównych przedstawicieli emigracji azerbejdżańskiej w Turcji, delegat ACN w Warszawie w latach 1928–1930, jeden z liderów emigracji azerbejdżańskiej w Turcji po 1930 r.

<sup>54</sup> 1927 Ischakow mylił się, pisząc w przypisie do listu Rasulzadego prawdopodobnie do Schaetzla z 3 sierpnia, że Vekilli po 1929 r. mieszkał w Berlinie, Warszawie i Paryżu; vide *Iz istorii azerbajdżanskoj emigracji*, s. 27. W rzeczywistości głównym obszarem jego działalności pozostawała Turcja.

<sup>55</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, Odpis Vekilliego do ASSADA z 29 października 1931, k. 21.



Dlatego Vekilli, Halil Bej Hasmammedow i Szeffi Bej Roustambekow<sup>56</sup> uważali za niezbędną kontynuację działalności antyradzieckiej w Turcji, lecz w konspiracji. Nie wszyscy jednak przedstawiciele emigracji tak azerbejdżańskiej, jak i innych narodów podzielali ten pogląd. Dla przykładu, kuzyn Mehmet Emina Rasulzadego — Mamed Ali Rasulzade, a także Mirza Bała i Dżafer Seydamet chcieli od razu przenieść siedzibę centrum narodowego i redakcję do innego kraju<sup>57</sup>.

Ambasador Olszowski opowiadał się przeciwko wznowianiu akcji wydawniczej i uważał za niecelowe przenoszenie redakcji na obcy teren. Obawiał się on represji, które mogłyby zacząć stosować władze Turcji wobec osób zaangażowanych w prace kurierskie na trasach między Turcją a zagranicą. Przewidywał on taką ich reakcję również z racji ostrej krytyki rządu, formułowanej przez coraz szersze kręgi społeczeństwa z powodu postępującego ekonomicznego upadku kraju. Zdaniem ambasadora, sytuację zaostrzało stanowisko opozycji tureckiej zwalczającej podstawy ustrojowe Republiki, zwłaszcza jej świecki charakter. W związku z tym ambasador przypuszczał, że w ciągu nadchodzącego roku rząd ucieknie się w walce z opozycją do najbardziej radykalnych środków<sup>58</sup>. Był więc zdania, że w interesie polskiej polityki jest wstrzymanie jakiegokolwiek

<sup>56</sup> Ambasador Olszowski w sposób następujący charakteryzował byłego ministra sprawiedliwości ADR Halil Beja Hasmammedowa (1873–1947) i byłego podsekretarza w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ADR Szeffi Beja Roustambekowa (1893–1960) w jednym ze swoich pierwszych listów przedstawiciela dyplomatycznego RP w Turcji: „stwierdzić muszę, że jeden tylko Emin Bej zrobił na mnie wrażenie dodatnie. Jest to człowiek inteligentny, zdolny, z dużym temperamentem, gorący patriota, poświęcający dla sprawy swego kraju wszystkie swoje zasoby, górujący nad innymi. Inni, a mianowicie Halil Bej i Szafik Bej, to figury zupełnie drugorzędne, o drobnych ambicjach, niezdolni do prawdziwego poświęcenia się dla sprawy”. AAN, MSZ, sygn. 6689, List posła RP w Turcji K. Olszowskiego do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Hołówki z 18 stycznia 1929, k. 16–17.

<sup>57</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, odpis Vekilliego do ASSADA z 29 października 1931, k. 1–2.

<sup>58</sup> Negatywny stosunek władz tureckich do opozycji w tym czasie był spowodowany czynnikami natury wyraźnie religijnej. Chodzi tu o wydarzenia, które rozegrały się w położonym opodal Izmiru miasteczku Menemen w grudniu 1930 r. Zwolennicy dawnego ustroju podjęli walkę pod hasłem wyzwolenia religii spod ucisku republikańskiego rządu, dążąc do przywrócenia, zarówno w życiu prywatnym, jak i w życiu publicznym, dawnego prawa muzułmańskiego (szariatu) oraz otwarcia zamkniętych od 1925 r. klasztorów derwiszów (*tekke*); AAN, SG, sygn. 616/142, Raport Nr. 40/31/T. ambasadora RP w Turcji K. Olszowskiego do ministra spraw zagranicznych z 28 stycznia 1931 w sprawie zaburzeń w Menemen, k. 250–254; vide też D. K o ł o d z i e j c z y k, *Turcja*, Warszawa 2011, s. 145–146. Drugą przesłanką natury religijnej był wyznaczony na dzień 5 grudnia 1931 zjazd delegatów muzułmańskich w Jerozolimie. Zdaniem władz tureckich miał on na celu m.in. wskrzeszenie kalifatu jako zwierzchniej władzy duchownej, obejmującej wszystkich muzułmanów na świecie, przy najbardziej prawdopodobnej kandydaturze na to stanowisko Abdülmedzida II, ostatniego kalifa osmańskiego w latach 1922–1924. Jednak obawy te nie potwierdziły się. Wielki mufti Jerozolimy zapewnił władze brytyjskie sprawujące mandat w Palestynie, że kwestia kalifatu nie zostanie podjęta na tym kongresie; *British Documents on Atatürk (1919–1938)*, t. VII: 1930–1933, wyd. B.N. Ş i m ş i r, Ankara 2006, s. 278–280; RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, List ambasadora K. Olszowskiego do naczelnika

akcji i wyczekiwanie na odpowiednią chwilę, w której wznowienie działań będzie możliwe<sup>59</sup>.

Radca ambasady Gawroński oraz Dubicz–Penther byli odmiennego zdania. Przekonywali emigrantów, aby nie przerywali pracy. Wnioski wyciągane przez Olszowskiego byłyby — zdaniem Tadeusza Schaetzla — słuszne, gdyby Turcja zaprzedała się ZSRR bez reszty. Tymczasem dotychczasowa polityka turecka była spowodowana trudnościami ekonomicznymi, co należało uważać za zjawisko przejściowe. Nie zgadzał się więc z oceną Olszowskiego, że kolportaż zamkniętych na terenie Turcji i wznowionych za granicą pism z powrotem do kraju wywołałby zdecydowane represje przeciwko ewentualnym odbiorcom. Schaetzel uważał również, że władzom tureckim trudno byłoby połączyć kolportaż ze wsparciem finansowym udzielanym emigrantom przez Polaków. Przychylał się jednocześnie do projektu Gawrońskiego, zakładającego wysłanie Vekilliego do Ankary w celu wyjaśnienia sytuacji bezpośrednio u ministra spraw wewnętrznych Turcji<sup>60</sup>. Ten wybór nie był przypadkowy, gdyż jeszcze latem 1931 r. Vekilli odbył bardzo obiecującą — według jego własnego sprawozdania — dla sprawy prometejskiej ekspedycję do Ankary, w trakcie której spotkał się z szefem sztabu, ministrem spraw wewnętrznych, sekretarzem partii i sekretarzem politycznym Mustafy Kemala<sup>61</sup>.

Stosunek władz Turcji do działalności antyradzieckiej po zamknięciu gazet emigrantów przedstawiał się jednak w inny sposób. Jak raportował Gawroński do Sztabu Głównego 6 lutego 1932: „będąc przejazdem w Stambule w początku października zaraz po zamknięciu gazet, zawezwałem do siebie tutejszego przedstawiciela Sztabu Generalnego płk. Nadži Beja, [...] zakomunikowałem mu że stosunek władz tureckich do mojej tu roboty jest niemożliwy i że tak dalej iść nie może, — że ja wobec nich postępuję stuprocentowo lojalnie, a oni nie, — doskonale rozumiem ich trudne położenie w odniesieniu do bolszewików i gotów jestem zrozumieć konieczność dla nich zamknięcia gazet, ale chyba mam prawo wymagać by mnie o tem wyprzedzili i rzecz naprzód ze mną uzgodnili, — że dalsze trwanie takich między nami stosunków grozi konsekwencjami, które ani dla Turcji, ani dla Polski nie będą przyjemne, gdyż różne zgorzkniałe do Turcji elementy kaukaskie mogą się zgłosić o opiekę do innych państw, gdzie amatorów na to będzie dosyć, gdy tymczasem jest w interesie tak Polski, jak Turcji by w naszych rękach utrzymać decydujący wpływ na ta kwestie, [...] że proszę o zakomunikowanie tego szefowi sztabu i o danie mi odpowiedzi definitywnej, czy chcą z nami lojalnie w tej dziedzinie współpracować, czy nie”<sup>62</sup>.

---

Wydziału Wschodniego MSZ T. Schaetzla z 25 października 1931 w sprawie zamknięcia przez władze tureckie trzech gazet azerbejdzańskich, k. 16.

<sup>59</sup> Ibidem, k. 14–19.

<sup>60</sup> Ibidem, op. 2, d. 42, Informacja o działalności emigracji azerbejdzkiej w Turcji z 17 listopada 1931, k. 29–30.

<sup>61</sup> Ibidem, d. 29, k. 28.

<sup>62</sup> Ibidem, Raport z 6 lutego 1932 w sprawie rozmowy radcy Ambasady RP w Turcji J. Gawroń-

Ich następne spotkanie, podczas którego strony przedstawiły swoje stanowisko w kwestii zamknięcia czasopism i ogólnego położenia emigracji antyradzieckiej w Turcji, odbyło się w połowie stycznia 1932 r., po powrocie Gawrońskiego z konsultacji w Warszawie. W trakcie rozmowy strony doszły do porozumienia w następujących kwestiach: program kaukaski nie ma na celu walki z bolszewikami ani szybkiej realizacji planów emigrantów obalenia władzy radzieckiej na Kaukazie, a jest tylko przygotowaniem na wypadek zachwiania się władzy radzieckiej; federacja jest jedynym sposobem osiągnięcia stabilności politycznej na tak wielonarodowym terenie jak Kaukaz; powstanie kaukaskiego państwa buforowego, które siłą rzeczy będzie musiało szukać oparcia w Turcji, jest najkorzystniejszym rozwiązaniem, zapewniającym Ankarze bezpieczeństwo na granicy z ZSRR. W związku z tym Nadzi Bej proponował, aby cała akcja kaukaska na terenie tureckim była prowadzona w sposób bardziej konspiracyjny. Mówił: „Cała ta krzykliwa propaganda antysowiecka ma naszym zdaniem same złe strony a żadnych dodatnich. Naraża nas i was na podejrzliwość i awantury ze strony Sowietów, w bolszewji wywołuje tylko reakcję i wzmożenie się tendencji samoobrony całości imperium rosyjskiego, a co najgorsze podburza ludność kaukaską do ciągłych powstań, które są tłumione w potokach krwi i dają Rosjanom upragniony pretekst do ostatecz[nego] wytępienia tych narodów, których interesów chcecie bronić. Jak tak dalej pójdzie, nie będzie już kogo bronić. [...] Jeżeli chcecie przyjąć ten nasz punkt widzenia, jesteśmy gotowi na całej linii współpracować z wami w wykonaniu waszego projektu w odniesieniu do Kaukazu”<sup>63</sup>.

Jednocześnie przedstawiciel tureckiego Sztabu Generalnego swoim gorączkowym zaprzeczeniem na pytanie Gawrońskiego, czy Turcy chcą całkowitego usunięcia „roboty kaukaskiej” z ich terenu, ustosunkował się do kwestii najbardziej nurtującej polskich prometeistów. Władze tureckie dostrzegały niebezpieczeństwo załamania się stosunków turecko–radzieckich w przypadku poparcia akcji antyradzieckiej, ale zdawały sobie jednocześnie sprawę, że całkowite wydalenie emigracji politycznej mogłoby doprowadzić do utraty nad nią kontroli, co popchnęłoby ją w strefę wpływów innych państw. Sztab Generalny Turcji rozumiał, że w odróżnieniu od współpracy pomiędzy emigrantami a Polakami, współpraca tych pierwszych z Zachodem mogłaby doprowadzić do wykorzystania uchodźców w ewentualnych akcjach antytureckich.

Nie tracąc nadziei na porozumienie z Ankarą w sprawie wznowienia wydawania czasopism i w ogóle egzystencji emigracji antyradzieckiej w Turcji, prometeiści zdecydowali się więc nie przerywać pracy propagandowej i kolportować pisma do Turcji z zagranicy. Sądzono, że działania te będą miały charakter tymczasowy. Od razu po zamknięciu „Odlu Yurt” i „Bildiriş” Dubicz–Penther pisał w tej sprawie

---

skiego z pułkownikiem tureckiego Sztabu Generalnego Nadzi Bejem odnośnie współpracy polsko–tureckiej, k. 25.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 26.

do rtm. Stanisława Glińskiego, kierownika placówki E. z Oddziału II „Gustaw Rollin” w Paryżu: „Kto wie, czy nie będziemy musieli rzucić część prac na teren Iraku, jako może jedyny dla prac wydawniczych skierowanych na Wschód. [...]. SAMUMowi [Saidowi Szamilowi — I.Ch.] o tym nie mów, ale zasugeruj mu, aby w rozmowie z J.<sup>64</sup> poruszył możliwości ewentualnego uruchomienia drukarni dla celów jego i jego przyjaciół pracy”<sup>65</sup>. W materiałach archiwalnych nie znalazłem informacji o przyczynach odrzucenia tego wariantu. Można tylko przypuszczać, że polscy prometeiści zdawali sobie sprawę, że ze względu na chwiejność stosunków turecko–angielskich, ulokowanie wydawnictwa w Iraku było wariantem ostatnim z możliwych<sup>66</sup>.

Postanowiono wreszcie, że terenem kontynuacji wydawnictw będzie Dobrużda w Rumunii, gdzie drukowano już krymsko–tatarskie czasopismo „Emel Mecmuası” („Przegląd Nadziei”, 1930–1940)<sup>67</sup>. Plan ewentualnego przeniesienia działalności wydawniczej czasopism azerbejdżańskich do Rumunii w razie ich zamknięcia został zaproponowany przez Gawrońskiego jeszcze 10 marca 1931 r.<sup>68</sup> Z drugiej strony prawdopodobnie idea wydawania w Dobruży była popierana przez Dżafera Seydameta i głównego redaktora „Emela”, Müsteciba Ülküsala. Z powodu kryzysu ekonomicznego w Rumunii i braku funduszy na dalsze finansowanie wydawnictwa, Ülküsal zwrócił się do Seydameta w 1931 r. z prośbą o wsparcie finansowe w celu zachowania głównego organu prasowego emigracji krymsko–tatarskiej<sup>69</sup>. Trzeba też zaznaczyć, że już przed 1931 r. Dobrużda była — z racji niskich kosztów — wymieniana w korespondencji prometejskiej jako

<sup>64</sup> Jaffar Pasza al.–Askari (1887–1936) — poseł Iraku w Londynie.

<sup>65</sup> AAN, MSZ, sygn. 6690a, List ASSADA do GUSTAWA ROLLINA z 6 października 1931, k. 177.

<sup>66</sup> Jednym z przykładów stosunku Turków do Anglii w tym czasie jest sprawa związana z rolą generała Lazara Biczerakowa w Narodowej Partii Górali Kaukazu i ogólnie w pracach KNK w Turcji. W związku z tym Dubicz–Penther pisał: „Sprawa Biczerakowa jest również słabym punktem partji. [...] nie tylko Gruzini i Azerbejdżanie uważają Biczerakowa za osobę niepożądaną w ich pracy zewnętrznej, ale Turcy wprost oskarżają Biczerakowa, że jest agentem angielskim i dopóki Biczerakow figuruje na głównym miejscu w partji górali, prace KNK wywołują zastrzeżenia ze strony Turków”; AAN, MSZ, sygn. 6690a, Sprawozdanie rady K. Dubicza pt. Zjazd Partii górali z 16 września 1931, k. 162–163.

<sup>67</sup> „Emel Mecmuası” albo „Emel” — dwutygodnik w języku tureckim wydawany w alfabecie arabskim, organ Niepodległościowej Organizacji Tatarów Krymskich, wychodzący w Pazardżiku (rum. Bazargic) w rumuńskiej wówczas południowej Dobruży (dziś miasto leży w Bułgarii i nazywa się Dobricz). Ukazywał się od 1 stycznia 1930 w miejsce dwutygodnika „Milli Yol” („Droga Narodowa”).

<sup>68</sup> CAW, sygn. I.303.4.5460, Kopia listu RAWSKIEGO do ASSADA z 10 marca 1931, k. 110.

<sup>69</sup> Z. S. P a n o w a, *Wozniknowienije i stanowlenije pieczati krymskotatarskogo zarubieżja: żurnal „Emel”*, [w:] *Uczonyje zapiski Tawriczeskogo nacionalnogo uniwersiteta im. W.I. Wernadskogo* (Filologia. Socialnye kommunikacii, t. XXV (LXIV), 2012, nr 2, cz. 2), s. 193–198.

ewentualne miejsce publikacji różnego rodzaju broszur o charakterze antyradzieckim<sup>70</sup>. Decyzja Warszawy nie była więc przypadkowa.

Zgodnie z planem omówionym przez Dubicz–Penthera razem z Vekillim i Seydametem, a zatwierdzonym przez Gawrońskiego, artykuły emigracji azerbejdżańskiej miały być publikowane na łamach pisma „Emel”. W związku z tym miało być ono wydawane już nie jako miesięcznik, ale dwutygodnik. „Emel” miał być rozsyłany tym wszystkim, którzy dotąd otrzymywali „Bildiriş”. Więcej światła na sprawę przeniesienia azerbejdżańskiej działalności wydawniczej do Dobrudży, a także finansowania publikacji przez stronę polską rzuca list Gawrońskiego do Dubicz–Penthera z 29 października 1931: „byłem wściekły, że nie wyszedł jeszcze pierwszy numer »Emele–Bildirisza« w Dobrydze, ale ze znaną ociężałością naszych przyjaciół trudno się temu dziwić; okazuje się, że do 15-go [października — I.Ch.] nie zdołali zmienić już przygotowanego numeru »Emela«, który w nowej formie wyjdzie w tych dniach. Ufam, że to zaaprobowanie, jako tymczasową rezolucję, przynajmniej na parę miesięcy, zanim się tu sprawy nie wyklarują. [...] Chyba lepsze to jak publikowanie tureckiej gazety w Berlinie czy Paryżu, co będzie bardzo drogo kosztować, a rezultat z tego nikły. Bo główne znaczenie w Turcji naszych publikacji, to nie tyle ich treść, ile fakt, że w Turcji były wydawane, co było dla ludzi dowodem, że rząd potajemnie jednak nam sprzyja i że jego probolszewicka polityka to tylko taktyka. A przysyłanie gazety z zagranicy ewentualnie w zamkniętych kopertach, gdyby jej debit został zakazany, sprowadziłoby nasze publikacje do jednego rzędu z publikacjami wrogów dzisiejszego tu *regime'u*, które także tu w kopertach z Paryża oto nadchodzą”<sup>71</sup>.

Na drodze szybkiego rozwiązania kwestii przeniesienia wydawnictw oraz powstałego problemu utrzymania jedności emigracji azerbejdżańskiej w Turcji stały jednak trudności komunikacyjne. W wyniku opóźnienia poczty kurierskiej z listami Gawrońskiego do Dubicz–Penthera, ten ostatni przez cały październik pozostawał w Warszawie bez informacji o tym, co się działo w Stambule<sup>72</sup>. Z listu z 7 listopada 1931 dowiadujemy się, że pierwszy numer „Emel–Bildiriş” został wydany w Dobrudży przed kilku dniami i radca ambasadora RP w Turcji dostał pięćdziesiąt egzemplarzy<sup>73</sup>. Równocześnie autor skarżył się na niezrozumiałe trudności związane z przyszłym kolportażem drukowanych w Rumunii czasopism.

<sup>70</sup> AAN, MSZ, sygn. 6689, Pismo prof. A.–Z. Walidi k nacalnikiem Wostocznego Otdiela MID T. Gołuwko ot 21 marta 1929, k. 55–57; AAN, MSZ, sygn. 6690, Pismo radcy Poselstwa RP w Turcji J. Gawrońskiego do nacelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Hołówki od 18 maja 1930, k. 1–2.

<sup>71</sup> RGWA, f. 461/k, op. 1, d. 421, Wyciąg z odpisu listu RAWSKIEGO do ASSADA z dnia 29 października 1931 w sprawie zamknięcia wydawnictw azerbejdżańskich przez władze tureckie, k. 3–4.

<sup>72</sup> Ibidem, Odpis listu RAWSKIEGO do ASSADA z 7 listopada 1931, k. 6.

<sup>73</sup> Według Z.S. P a n o w e j (*Wozniknowienije i stanowlenije pieczati*, s. 197), dzięki otrzymanemu wsparciu finansowemu ze strony emigracji azerbejdżańskiej w roku 1931 zostały wydane trzy numery po dwanaście stron. Trzysta egzemplarzy każdego numeru wysłano azerbejdżańskim emigrantom do Turcji.

Uzgodnienie stanowisk polskich prometeistów odbyło się po otrzymaniu przez Gawrońskiego listu od Dubicz–Penthera z 12 listopada<sup>74</sup>, w którym Warszawa zaaprobowała jego decyzje. W kwestii trudności z utrzymaniem jedności wśród azerbejdzańskich emigrantów, Dubicz–Penther uspokajał Gawrońskiego, pisząc: „Znam tendencje Waszej grupy po zamknięciu pism i czuję równie dobrze jak Ty, że może nastąpić rozłam, ale mimo to nie przejmuję się tą sprawą zanadto, gdyż nawet gdyby taki chwilowy rozłam powstał, to pogodzą się oni niewątpliwie ponownie pod naszym naciskiem”<sup>75</sup>. Ciekawa i szczerza jest dokonana przez Dubicz–Penthera charakterystyka osoby Vekilliiego oraz całej emigracji azerbejdzkiej w Turcji, zamieszczona w tymże liście: „Ten odcinek w ogóle zawiera ludzi słabych i jednego ambitnego — Vekilli — który chciałby odegrać większą rolę. Ale niestety nie ma on kwalifikacji na Wodza i inteligencja jego starcza maksimum na robienie zamętu i wiatru. Pozytywnie nie reprezentuje on siły twórczej i jest jedynie do użycia taktycznego w myśl nakreślonego planu [...]. Niemniej jest to człowiek cenny i do użycia wybitnie dobrze na tym terenie dla wysyłania go do Angory, na rozmowy z kim potrzeba, jest on dosyć inteligentny, ambitny i ruchliwy, aby oddać Ci jeszcze duże usługi”. W związku z niechęcią azerskich emigrantów do pomysłu przeniesienia się z Turcji na inny teren, kierownik placówki E. 2 w Stambule w sposób bezpośredni i zdecydowany informował: „O ile będziemy drukowali w Paryżu czy Berlinie — to Twojej zacnej grupy AZÓW [Azerbejdżan/Azerów — I.Ch.], którzy za wszelką cenę tam chcą zostać, nie będziemy ruszać. Przyjedzie na ochotnika jeden czy dwóch, a w najgorszym razie weźmie się z Paryża. Przecież tych durni tam nie potrzeba nam do pracy redakcyjnej, niech nadal »reprezentują«. Fundusze się im skróci i koniec. Vekilli będzie latającym ambasadorem pod Twem okiem dla informacji i propagandy idei jako takiej. Szczegóły, co do redakcji, nadesłę Ci wtedy, jak się sprawa u nas zdecyduje, co przy znanej sprężystości i ruchliwości Emina [Rasulzadego — I.Ch.] potrwa ... nie wiem jak długo”<sup>76</sup>. Autorowi chodziło tu o rokowania prowadzone w tym czasie przez Rasulzadego w Paryżu i Berlinie w sprawie możliwości rozpoczęcia wydawania tam czasopism azerbejdzańskich. Ta misja Rasulzadego jeszcze bardziej skłania do konkluzji, że publikowanie na łamach „Emela” było traktowane jako rozwiązanie tymczasowe.

Wszystko zostało rozstrzygnięte, jak się wydaje, zgodnie z przewidywaniami polskich prometeistów. Brak jakichkolwiek zasadniczych zmian w stosunku władz tureckich do akcji antyradzieckiej, obawy krymsko–tatarskiej redakcji „Emela” przed ewentualnymi represjami na Krymie w reakcji na artykuły Azerów<sup>77</sup> oraz

<sup>74</sup> RGWA, f. 461/к, op. 1, d. 421, Odpis listu ASSADA do RAWSKIEGO z 12 listopada 1931, k. 9–10.

<sup>75</sup> Ibidem, Wyciąg z odpisu listu ASSADA do RAWSKIEGO z dn. 18 listopada 1931 w sprawie zamknięcia przez władze tureckie czasopism AZÓW, k. 24.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 25–26.

<sup>77</sup> Czasopismo „Emel” od samego początku wychodziło jako organ apolityczny. W tezach sformu-

niechęć władz rumuńskich do zaostrenia stosunków z ZSRR, przy jednoczesnym powodzeniu prowadzonych przez Rasulzadego negocjacji z Niemcami, doprowadziły do podjęcia decyzji o przeniesieniu azerbejdżańskiej działalności wydawniczej do Berlina. Z drugiej strony, niezadowolenie grupy azerbejdżańskiej w związku z tym ruchem, oznaczającym zredukowanie finansowania prowadzonej przez nich pracy propagandowej<sup>78</sup>, spowodowało jeszcze większe napięcie w stosunkach między Rasulzadem a grupą stambulską.

Pierwszy numer czasopisma „İstiklal” („Niepodległość”, 1932–1934), które miało wychodzić co dziesięć dni, ukazał się w Berlinie 10 stycznia 1932. Artykuł wstępny Rasulzadego („Nieprzerwany głos”) zapowiadał, że działalność azerbejdżańskiego ruchu narodowego nie może być przerwana w oczekiwaniu na zmianę taktyki Turcji i celem wydawanej w niemieckiej stolicy gazety będzie kontynuowanie idei swoich poprzedniczek, których egzystencję w Turcji uniemożliwiła polityka radziecka<sup>79</sup>.

Tymczasem w Turcji, gdzie antyradziecka działalność polityczna emigracji tak azerbejdżańskiej, jak i innych narodowości została bardzo ograniczona<sup>80</sup>, wybitny lingwista pochodzenia azerbejdżańskiego, Ahmet Caferoğlu, 1 stycznia 1932 założył czasopismo o charakterze historyczno–literackim — „Azerbaycan Yurt Bilgisi” („Studia nad Azerbejdżanem”). Pomimo deklarowanej apolityczności, w 1934 r. również ono zostało zamknięte<sup>81</sup>.

łowanych przez jego redaktora Müsteciba Ülküsala zaznaczono, że „Emel” nie będzie odzwierciedlał interesów i nie będzie zaangażowany w działalność żadnej partii politycznej, a wszystkie publikacje będą odpowiadały istniejącemu prawodawstwu Rumunii; Z. S. P a n o w a, *Wozniknowienije i stanowlenije pieczati*, s. 195. Ponadto Tatarzy mieli realne podstawy do obaw przed represjami na Krymie, gdyż taki precedens miał już miejsce w roku 1928, po opublikowaniu w „Azeri–Türk” sekretnych dokumentów dotyczących decyzji Kremla o przesiedleniu Żydów na Krym. Wtedy na Krymie rozpoczęły się masowe aresztowania, w trakcie których zlikwidowano, według terminologii radzieckiej, „kontrrewolucyjną organizację” „Milli firka” („Partia Narodowa”); vide S. I s c h a k o w, *„Prometej” i musul’manie Kawkaza*, s. 258.

<sup>78</sup> RGWA, f. 461/k, op. 2, d. 72, Nr. 114/II.Inf/2/VIII/32, Referat E. 2 Oddziału II S.G. z 10 lutego 1932 PRO DOMO: (Dosłownie przepisane z konceptu Wydziału Wschodniego MSZ z dnia 30 stycznia 1932, zatytułowanego „Rozłam w Centrum Azerbejdżańskim”), k. 18.

<sup>79</sup> Ibidem, d. 42, Prasa azerbejdżańska w Turcji, jej zamknięcie. Notatka w sprawie działalności wydawniczo–propagandowej emigracji AZÓW w latach 1922–1932 z 19 lipca 1932; vide też A. B a ł a j e w, *Mamed Emin Rasulzade*, s. 238.

<sup>80</sup> W przeglądzie pracy politycznej ruchu prometejskiego za rok 1932 znajdujemy listę towarzystw i organizacji funkcjonujących w Turcji w 1932 r.: 1. Sojusz młodzieży azerbejdżańskiej; 2. Sojusz studentów azerbejdżańskich; 3. Towarzystwo do spraw badań Azerbejdżanu i Turkiestanu; 4. Towarzystwo pomocy młodzieży azerbejdżańskiej; 5. Sojusz młodzieży turkiestańskiej; 6. Towarzystwo Dobroczynności Tatarów Kazańskich i Krymskich „Turan”; *Iz obzora političeskoj raboty za 1932 g. organizacij, wchodjaszczich w Ligu „Prometej”*, [w:] *Kawkazskaja Konfederacija*, s. 81–84.

<sup>81</sup> Vide Z. G a s i m o v, *Anti–Communism Imported? Azeri Emigrant Periodicals in Istanbul and Ankara (1920–1959s)*, „Journal of Modern Turkish History”, Year 8, Issue 16 (Fall 2012), s. 3–18. <<http://www.ait.hacettepe.edu.tr/akademik/sayi16dergi.pdf>> [dostęp: 8 października 2013].

To wszystko doprowadziło do ograniczenia działalności emigracji politycznej w Turcji, a zarazem do jej częściowego przeniesienia do Warszawy, Berlina i Paryża oraz do reorganizacji Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego. ACN zostało podzielone w 1932 r. na trzy ośrodki: warszawski (z Rasulzadem), popierany jako rządzący ośrodek emigracji azerbejdżańskiej przez polskich prometeistów, stambulski (z Vekillim) i paryski (Mir Yaqubem Mehdiyevem). Emigracja z biegiem lat traciła swój zapał, żyjąc złudną nadzieją na powrót do kraju. W końcu, w konsekwencji sytuacji materialnej, była zmuszona szukać dodatkowych źródeł zarobkowania. Nieunikniony był zatem proces asymilacji<sup>82</sup>. Emigracja stawała się coraz bardziej niejednolita z powodu sporów wewnętrznych i demoralizacji politycznej, potęgowanej przez działalność w jej szeregach radzieckich służb specjalnych. Permanentna konkurencja i intrygi w ramach ruchu prometejskiego oraz konflikty z innymi grupami azerbejdżańskimi odcisnęły negatywne piętno na dalszej aktywności emigracji azerbejdżańskiej. Z drugiej strony, coraz mocniejszy związek polityczny Ankary z Moskwą stanowił główną przeszkodę na drodze angażowania się Turcji w polską politykę prometejską i realizacji tego kierunku na terenie tureckim w takim zakresie, jaki planowali twórcy polskiej polityki wschodniej. Wszystkie te elementy, razem z tragiczną utratą czołowych polskich prometeistów — Stanisława Zaćwilichowskiego i Tadeusza Hołówki, odejściem od pracy takich postaci jak Roman Knoll oraz z toczonymi z Moskwą pertraktacjami nad paktem o nieagresji, skłaniały polskie władze do zrewidowania dotychczasowej polityki kaukaskiej, zwłaszcza na terenie tureckim<sup>83</sup>.

<sup>82</sup> Niekorzystne skutki asymilacji azerbejdżańskich emigrantów dla pracy prometejskiej zostały odnotowane przez radcę Gawrońskiego jeszcze przed wydarzeniami z września 1931 r.: „AZOWIE coraz bardziej turczeją wobec braku dwóch innych członków KNK’u [chodzi o przedstawicieli Gruzji i Górali kaukaskich — I.Ch.] i wobec nieobecności Emin Beja, który jedyny był 100%-owo lojalny wobec koncepcji KNK. Mustafa [Vekilli — I.Ch] obecnie stara się przyciągnąć opozycję, co ma swoje dobre strony, ale zwiększa poturczenie”; AAN, MSZ, sygn. 6690, Sprawozdanie dotyczące spraw KNK, Ukrainy, Turkiestanu i Tatarów kazańskich w Turcji, k. 305.

<sup>83</sup> RGWA, f. 461/κ, op. 2, d. 32, Kopia lista radcy K. Dubicza do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Schatzla z 1 marca 1932, k. 2. W rzeczywistości propozycje zrewidowania finansowania działalności prometejskiej w Turcji miały miejsce jeszcze przed zamknięciem czasopism azerbejdżańskich we wrześniu 1931 r. Sprawozdanie Gawrońskiego dotyczące działań emigracji azerbejdżańskiej brzmiało w sposób następujący: „Ich działalność propagandowa (Bildirisz i Odłu Yurt) jest znakomita i w pełni odpowiada dawanym na to funduszom. Ale ich działalność polityczna w kierunku terenu schodzi powoli do zera, i należy zrewidować nasze finansowanie organizacji, która ma już tylko znaczenie symbolu”; AAN, MSZ, sygn. 6690, Sprawozdanie dotyczące KNK, Ukrainy, Turkiestanu i Tatarów kazańskich w Turcji, k. 305.



## Prohibition of Azerbaijani Anti-Soviet Newspapers in Turkey in 1931 and the Polish Promethean Policy

The article analyses the closure of Azerbaijani anti-Soviet newspapers in Turkey in 1931 as the turning point of the Polish Promethean policy in Turkey. According to Józef Piłsudski supporters, the Promethean concept, as the main Polish program of the interwar period aimed at dismemberment of the Soviet Union, was one of the ways to neutralize Russian imperialism as the greatest danger for Polish independence. The Promethean concept was based on collaboration with the emigration elite of the nations who were conquered by the Soviets between 1918 and 1921. The Republic of Turkey played an important role in the anti-Soviet Polish calculations. This assumption was based on the mutual Polish-Turkish geopolitical interest in any anti-Soviet action, as well as on the fact that Turkey was historically and ethnically related to the people of Caucasus, Central Asia and the Crimean Tatars in Ukraine and on emigration who expected Turkish support for their action. The Polish Prometheans understood that Azerbaijani emigrants and especially the “Musavat” Party led by Mehmet Emin Rasulzade as a major Azerbaijani force in exile in Turkey were the best partners to establish contacts with the Turkish authorities and to get permission for anti-Soviet activity in Turkey. The author emphasizes the importance of the Azerbaijani propaganda activities not only as a mouthpiece against the Soviet Union and a factor in the consolidation of emigrants, but as the sole real factor that could bring the Caucasian problem to the international arena. The article characterizes “*Yeni Kafkasya*”, “*Ázeri-Türk*”, “*Odlu Yurt*” and “*Bildirir*” that were the main Azerbaijani anti-Soviet issues in Turkey between 1923 and 1931 and served as an important forum for anti-communist political emigrants from the Caucasus, Crimea and Central Asia. The author analyses international and domestic reasons that influenced Ankara’s decision to close anti-Soviet issues in 1931. The article presents different reactions of the Azerbaijani emigration and the Polish Prometheans to the prohibition of publishing in Turkey, as well as their suggestions of how to solve the problem. The decision to continue Azerbaijani propaganda in the Crimean Tatar journal under the title “*Emel*” in Romania in 1931 had a temporary character. Turkish-Soviet political and financial rapprochement and Polish-Soviet Non-Aggression Pact in 1932 influenced not only restricted emigrants’ activity in Turkey but also its transfer to Warsaw, Berlin and Paris and reorganization of Azerbaijani emigration.

